

Portal Województwa Lubuskiego



53. Lubuskie Lato filmowe. Polskie kino ma się znakomicie



Kategoria - Kultura i dziedzictwo

Data publikacji -30 czerwca 2024 godz. 07:18

Podobno jeszcze się taki nie narodził, który wszystkim by dogodził. Dlatego także o końcowy werdykt 53. Lubuskiego Lata Filmowego członkowie jury spierali się długo i zażarcie, ale wszyscy mają jeden wniosek: polskie kino ma się znakomicie. Zamiast czerwonych dywanów w Łagowie były wspaniałe okoliczności przyrody. I nie musimy mieć z tego

powodu kompleksów.

Film „Zielona granica” **Agnieszki Holland** zdobył Złote Grono, najważniejszą nagrodę 53. Lubuskiego Lata Filmowego. Jury konkursu głównego doceniło ten obraz za poruszające i głęboko uniwersalne kino o znakomitej strukturze i dramaturgii. Jak mówił **Jerzy Zaorski**, przewodniczący jury konkursu filmów fabularnych, „Zielona granica” to film klasy światowej, poruszający niezwykle ważny temat kryzysu migracyjnego.

- 53. Lubuskie Lato Filmowe przechodzi do historii, to z pewnością edycja, która gruntuje pozycję na rynku festiwali w Polsce – mówi wicemarszałek lubuski **Grzegorz Potęga**, który z łagowską imprezą związany jest od lat. – To tutaj po raz pierwszy połączono niezwykle turystyczny, przyrodniczy potencjał Łagowa połączono z potencjałem estetycznym, artystycznym, który przywieźli z sobą filmowcy. W praktyce to trzy konkursy. Zazwyczaj największe emocje i kontrowersje budzi rywalizacja filmów fabularnych, stanowiąca jakby podsumowanie całego roku. Werdykt ten nie jest specjalnym zaskoczeniem, trzymałem Kciuki za film **Andrzeja Jakimowskiego** i oczywiście za „Kosa”.

Bez czerwonych dywanów

Gala wręczenia nagród odbyła się w łagowskim amfiteatrze. Gościem specjalnym tego wydarzenia była marszałkini Senatu, **Małgorzata Kidawa-Błońska**, która podkreślała, że ma z tą imprezą wiele miłych wspomnień.

- W Łagowie cenne jest to, że nie ma czerwonych dywanów, cekinów, że są ludzie, którzy kochają kino, kochają dobre mądre kino i mogą z sobą rozmawiać – opisywała marszałek. - Nie ma tutaj festiwalowego dystansu, barier, można na ulicy zaczepić reżysera, aktora. I to jest siłą takiej naturalnej dyskusji. Pole do dyskusji bez udawania kogokolwiek i czegokolwiek.

Na scenie, podczas odbierania nagrody reżyser Andrzej Jachimowski powiedział nawet o charyzmie lubuskiego festiwalu.

- Tak, charyzma to wyjątkowe cechy, za które się ceni Łagów, to ona właśnie wyróżnia Lubuskie Lato Filmowe na mapie kilkunastu festiwali – mówił. - To takie zwierzenie filmowca, bowiem koleżanki i koledzy mówią tak o tym często, o tej możliwości pokazania tu filmu, ale i o spotkaniach z publicznością. Ten festiwal zachowuje stały wysoki poziom, bo opiera się o fachowość i wyrobienie widzów.

W samych superlatywach o łagowskiej imprezie wypowiadała się również Lena Jaworska, która nagrodę odbierała w towarzystwie... psa.

- Doskonałe miejsce, to klimat imprezy dla mnie, gdzie można przyjechać z psem, wykąpać się w jeziorze, wszystko dzieje się bez sztywnego kołnierzyka – opisywała. - Nagroda autentycznie mnie zaskoczyła, zwłaszcza że jest pierwszą, jaką otrzymałam. W filmie chciałam opowiedzieć o dojrzewaniu i o tym, jak napotkani ludzie zmieniają nam horyzonty.

Niezwyczajne doświadczenie

Pierwszego dnia festiwalu **Katarzyna Warnke**, aktorka i jurorka konkursu mówiła, że jeszcze nie wyrobiła sobie zdania o festiwalu, gdyż jest tu po raz pierwszy...

- To takie bardzo niezwykłe doświadczenia ocenianie innych autorów... - przyznała aktorka. - Już sama dyskusja była ciekawa i pozostanie w mojej pamięci. Niezapomniana możliwość wymiany opinii na temat filmów i dostrzeżenia jak różne są gusta. Nie byliśmy jednomyślni, ale wszyscy podpisujemy się pod końcowym werdyktem. I jeden wniosek. W naszej części Europy polskie kino jest w znakomitej formie i rozwija się w dobrym kierunku.

Przewodniczącym jury w głównym konkursie był jeden z największych autorytetów w świecie polskiego filmu Janusz Zaorski.

- Zawsze są spory i kontrowersje i to służy swobodnej wypowiedzi - tłumaczył reżyser takich filmów jak „Matka królów”, „Piłkarski poker, czy „Syberiańska polska”. - Często ktoś w jury jest przekonywany przez pozostałych i od tego są jurorzy, którzy nie używają arytmetyki, ale wyciągają coś, za co warto nagrodzić konkretny film. Tak, moje typy przeszły i jestem zadowolony, bo wystąpiła tutaj bardzo mocna reprezentacja Polski i tu był kłopot. Bój o miejsce na pudle toczył się między produkcjami polskimi, co nie zdarza się często. Ten festiwal kina Europy Środkowo-Wschodniej jest ważny, bo sąsiad jest tak ważny jak rodzina i te filmy pokazują różnice, ale i podobieństwa między nami.

Jak podkreślają organizatorzy, już zaczynają myśleć o kolejnym festiwalu, a nawet festiwalach.

- Samorząd województwa lubuskiego ma podpisane trzyletnie porozumienie pomocy w organizacji i współfinansowaniu festiwalu - dodał Grzegorz Potęga. - To 300 tys. zł i staramy się, aby były wydane jak najlepiej, zwłaszcza że za dwa lata będziemy mieli 55. edycję imprezy. Trzeba będzie się postarać i pokazać coś nowego.

Wielki finał stał pod znakiem... wesela. Nie tylko dlatego, że gali towarzyszyła projekcja filmu „Wesele”. Na zamku odbył się pokaz sztucznych ogni, który jednak nie miał nic wspólnego z festiwalem. W joannickiej twierdzy trwała impreza ślubna...

Werdykt Jury Konkursu Głównego 53. Lubuskiego Lata Filmowego

Wyróżnienie dla filmu *Coś o ptakach / Valami madarak* Dániela Hevéra

za czułą narrację o nieoczywistej międzypokoleniowej więzi i równoległości losów; o młodość

i starości, które są sobie niezbędne.

Wyróżnienie dla filmu *Władza / Moc* Mátyása Priklera

za uniwersalny, bezkompromisowy i aktualny film, który walczy ze skorumpowaną

władzą, posługując się przemysłaną i precyzyjną formą.

Wyróżnienie dla filmu Imago Olgi Chajdas

za hipnotyczną i bezkompromisową wizję tego, co znaczyło być artystką w czasach transformacji, która stanowi jedną z najoryginalniejszych formalnie propozycji w polskim kinie od lat.

Wyróżnienie dla filmu Lęk Sławomira Fabickiego

za konsekwencję reżyserską i doskonałe kreacje aktorskie.

Nagroda Organizatorów im. J. Burskiego

dla filmu Tyle co nic Grzegorza Dębowskiego za debiut wyrazisty i gniewny, który w umiejętny sposób łączy wiarygodną opowieść o polskiej wsi z refleksją nad tożsamością człowieka.

Nagrodę Brązowego Grona

dla filmu Kos Pawła Maślony

za nieszablonowe potraktowanie historii Polski i inteligentny mariaż oryginalnej formy z kinem gatunkowym.

Nagrodę Srebrnego Grona

dla filmu Uśmiech losu Andrzeja Jakimowskiego

za opowiedzenie z czułością i ciepłem historii o życiowych przypadkach, przeciwnościach i zrzędzeniach losu, której pozorna prostota i medytacyjny minimalizm formy skrywają najistotniejsze kwestie człowieczeństwa.

Nagrodę Złotego Grona

dla filmu Zielona Granica Agnieszki Holland

za niezbędne, poruszające i głęboko uniwersalne kino o znakomitej strukturze i dramaturgii, które stawia humanizm na pierwszym miejscu.

Werdykt Jury Konkursu Filmów Dokumentalnych 53. Lubuskiego Lata Filmowego

Wyróżnienie dla filmu Świat według mojego taty / Jiříkovo vidění Marty Kovářovej za opowieść o różnicy pokoleń, która łączy, a nie dzieli.

Wyróżnienie dla filmu Światłowstręt / Světloplachost Ivana Ostrochovský'ego i Pavola Pekarčíka za obiektywne ujęcie przeżyć istot najbardziej niewinnych, cierpiących podczas wojny.

Wyróżnienie dla filmu Przynoszę Ci dzikość Dyby Lach

za porywającą jak rzeka podróż w świat dźwięków zagrożonego świata.

Nagrodę Brązowe Grono

dla filmu Koka Aliaksandra Tsymbaliuka

za świadomość formy, która buduje surową i prawdziwą opowieść o relacji.

Nagrodę Srebrne Grono

dla filmu Twarze Agaty Małgorzaty Kozery

za znakomite ukazanie walki o siebie i przekucie jej w sztukę.

Nagrodę Złote Grono

dla filmu W zawieszeniu Aliny Maksimenko

za ukazanie grozy wojny poprzez osobisty dramat rodziny.

Werdykt Jury Konkursu Krótkich Filmów Fabularnych 53. Lubuskiego Lata Filmowego

Wyróżnienie dla filmu Pierwszy taniec w chmurach Michała Mieszczyka

za wiarygodny portret naturalistycznego świata z promykiem nadziei.

Wyróżnienie dla filmu W pobliżu / Nabliżku Moniki Mahútovej

za stworzenie przejmującej opowieści o czystym uczuciu w świecie pozbawionym perspektyw.

Wyróżnienie dla filmu Metaliczny posmak / Металевий Присмак Ivana Krupenikova

za wykreowanie fizycznego wręcz poczucia strachu, izolacji, lęku i przejmujący obraz wojny bez wojny.

Nagrodę Brązowego Grona

dla filmu Pod wiatr / Széllel szemben Flóry Chilton

za powiew świeżej aktorskiej energii i wykorzystanie konwencji kina drogi do opowiedzenia o trudnym temacie.

Nagrodę Srebrnego Grona

dla filmu Grajdło Leny Jaworskiej

za precyzyjną reżyserię, czułość w portretowaniu dojrzewania w świecie z pogranicza realizmu i magii.

Nagrodę Złotego Grona

dla filmu Przez ciebie, po tobie Jędrzeja Gorskiego

za przedstawienie za pomocą prostych środków wzruszającej, aczkolwiek skomplikowanej relacji między ojcem a synem.